

MK  
May 15  
I/15860

- POLAND

LABOR (1900)  
Life in Factories (1904)

Diseases (1609)

WOMEN (3400)  
Morals (3410)  
Prostitution (3409)

UNHYGIENIC AND IMMORAL CONDITIONS OF THE GOLENIOW POULTRY  
EXPORT ENTERPRISE.

SOURCE MUNICH: A young Polish couple from GOLENIOW who fled Poland on March 16 1956 and reached the German Federal Republic via BERLIN.

DATE OF OBSERVATION: Until March 1956.

ENGLISH SYNOPSIS: This report describes conditions in the GOLENIOW "Poultry Farm and Slaughter House" located 36 km. from SZCZECIN. The daily output of the enterprise is 1,500 to 2,000 chickens, geese and turkeys for export. About 2,000 underpaid seasonal female workers are employed, and the low salaries practically force the women to prostitution. This situation has resulted in about 90 per cent of the GOLENIOW inhabitants suffering from venereal diseases. The women proceed to KOŁOBRZEG and SZCZECIN in order to "make money" with the Navy soldiers of the local garrisons. At the same time they are not free from attacks by the factory officials, who, on their part, transfer the venereal diseases to their wives. Director WROBEL of the enterprise also suffered from a venereal disease and infected his wife.

Sanitary conditions in the poultry farm are below any description, source said. Women suffering from venereal diseases are employed in packing and preparing the poultry meat for export. "I would never eat such export goods," source observed.

Black market trade in poultry is blooming. The factory managers often order extensive slaughtering of supposedly "sick" birds.

The poultry is then sold on the black-market where one kilogram of goose meat fetches approximately 50 zloty.

(More)

Inspection teams and Trade Union committees are easily bribed with large donations of goose liver paste. By resorting to such tactics the enterprise has always been declared "exemplary."

EVALUATION COMMENT: This enterprise must be fairly recent, because the 1950/1951 telephone directory does not list it.

Attention Women's, Labor and Youth Program Editors.

x x x

Skandaliczne Warunki Hygieniczne w Reżymowej Firmie Eksportowej  
GOLENIOW a Center of Venereal Diseases.

GOLENIOW- Centrum Chorób Wenerycznych w Polsce.

W odległości 36 kilometrów od SZCZECINA leży miasteczko GOLENIÓW, po niemiecku GOLNOW. Miasteczko to uchodzi za centrum chorób wenerycznych w Polsce. Zdaniem lekarzy, 90% jego ludności choruje na choroby płciowe, a dzieje się tak nawet z małżeństwami, zagrożonymi przez zarażone chorobami wenerycznymi otoczenie.

Sam GOLENIÓW uchodzi nawet za miasto, bo liczy prawie 10.000 mieszkańców. Ośrodkiem szerzenia się chorób płciowych jest miejscowa "Rejonowa Tuczarnia i Rzeźnia Drobiu i Zakład Jajczarsko-Drobiarski".

Zakład ten mieści się przy ulicy Kilińskiego 14. W dużym podłużnym, parterowym budynku mieści się tam rzeźnia, skubalnia, toaleta dla obmywania nóg drobiu i obcinanie głów kurkom i indykom, paproszarnia, schładzalnia i chłodnia. W czasie sezonowych zwiększonych dostaw drobiu, przeznaczonego na eksport zagranicę, zakład ten zatrudnia przejściowo prawie 1000 dziewcząt i kobiet.

Pracujące w okropnych warunkach higienicznych robotnice są właśnie roznośicielkami chorób zakaźnych, zaś walka z szerzącą się epidemią, jeżeli się tak można wyrazić, rzerzączki i syfilisa, jest prawie beznadziejna. Dziewczęta i kobiety, zatrudnione głównie przy skubaniu drobiu, zarabiają tak mało, że muszą oglądać się za innymi źródłami dochodu, znajdują je łatwo w pobliskim SZCZECINIE lub nawet w miastach portowych ŚWINOUJŚCIU i KOŁOBRZEGU, gdzie mieszczą się rosyjskie bazy morskie wraz z garnizonami żołnierzy rosyjskich, poszukujących łatwych do zdobycia kobiet. W każdą sobotę można obserwować, jak dziesiątki robotnic z GOLENIOWA wyjeżdżają na poszukiwanie przygód i zarobku do portów. O przygodę nie jest trudno. Robotnice spędzają w miastach sobotę i niedzielę, wracają do pracy

(More)

przeważnie w poniedziałek rano. Wracają z zarobkiem. Nierzadko dziewczyna czy kobieta, odznaczająca się szczególną urodą, przywozi z portu "honorarium" w postaci sowieckiego zegarka damskiego "Pobieda" wartości 1200 zł. (bardzo rozpowszechniony środek płatniczy między żołdatami rosyjskimi), ale bardzo często również... jedną z chorób wenerycznych, która zaczyna po upływie jakiegoś czasu objawiać się i rozwijać na ciele ofiary.

Wszystko dałoby się jeszcze naprawić, gdyby zarażone dziewczęta i kobiety udawały się, czy nawet przymusem były wysyłane, do przychodni przeciwwenerycznych. Ale tak nie jest. Bardziej pociągające robotnice, chcąc sobie zabezpieczyć lepsze warunki pracy, ulegają namowom swoich kierowników pracy, oddają się im, przenosząc zarazki choroby na mężczyzn, a przez nich na ich żony. W ten sposób choroby weneryczne bardzo szybko rozwinęły się w całym GOLENIOWIE, stamtąd zaś (po zakończeniu sezonu robotnice wracają do domów lub wyjeżdżają na inne prace) przenoszą się do innych miejscowości. Na chorobę płciową zapadł nawet dyrektor zakładu WRÓBEL, ojciec trojga dzieci. Taki sam los spotkał magazyniera, który zaraziwszy się syfilisem, po kryjomu przed własną żoną, jeździł na leczenie do SZCZECINA. Zdarza się często, że po wykryciu takiego wypadku, ośrodek zdrowia wzywa nawet mężatki, żony zatrudnionych w Rejonowej Tuczarni kierowników i robotników, na badania. Po stwierdzeniu choroby wysyła on chorych do specjalnego szpitala wenerycznego w SZCZECINIE, przy ulicy Arkońskiej. Cała ta jednak akcja nie wiele pomaga. Zarobki kobiet są tak niskie, że za byle butelkę wódki, gotowe są one wdawać się w stosunki z żołdatami, ryzykując utratę zdrowia.

Miejscowi lekarze mogliby opowiadać na temat stosunków zdrowotnych w GOLENIOWIE całe tomy. Właśnie od nich pochodzi informacja, że GOLENIOW uchodzi za najsmutniejsze miasto w Polsce, posiadające rekordową ilość chorych na choroby weneryczne. Jeszcze więcej mogliby opowiedzieć kierownik hotelu w GOLENIOWIE-TOMCZYK, który niejednokrotnie zastawał już miejscowych dygnitarzy w pokojach robotnic Rejonowej Tuczarni...

#### Deplorable Hygiene Conditions at the Works.

Skandalicznie przedstawia się w GOLENIOWIE i jego słynnej tuczarni sprawa warunków higienicznych w ogóle. Zakład przerabia codziennie półtora do dwóch tysięcy sztuk drobiu, kur, gęsi, indyków i kaczek. Drob zostaje podtuczony na miejscu. Gatunki drobiu dzielią się na kilka kategorii. Najlepsza oznaczona jest literą AA. Jest to bardzo rzadki gatunek, przeznaczony wyłącznie dla zagranicy. Dalej idzie gatunek A, również eksportowy, wreszcie gatunek B, przeznaczony dla sprzedaży krajowej. Większe uboje drobiu odsyła się do SZCZECINA z przeznaczeniem na zagranicę, ładunki przeznaczone dla kraju wysyła się z POZNANIA. Do sprzedaży w kraju oddawany jest drob 4 klas: rynkowej, drugorynkowej, trzeciorynkowej i braków. PaProszenie

(More)



drobiu odbywa się w brudzie i okropnych warunkach higienicznych. Należy się np. liczyć z tym, że część drobiu przeznaczona na eksport zagranicę, może posiadać zarazki chorób wenerycznych, bo robotnice, wycyszczające jelicia, mają brudne ręce, zaś urządzeń do mycia rąk zakład nie posiada. Robotnice pracują przeważnie w brudnych łachmanach, o jakimś przydziale ubrań i fartuchów roboczych, nie ma mowy.

Zatrudnieni w zakładzie funkcjonariusze partyjni trudnią się ciemnymi transakcjami spekulacyjnymi. Dzieje się to w ten sposób: kilogram gęsi eksportowej kosztuje 60 zł. Podkupieni przez partyjnych urzędników czy kierowników sanitariusze zakładu, co pewien czas uznają pewną ilość drobiu za "brak". Wybrane gęsi czy indyki, uznane za chore, zostają dobijane i "sprzedawane" personelowi kierowniczemu po cenie 9 zł. za kilo. Zakupiony po tej cenie drób wędruje do kuchni kierowników lub na czarny rynek. Używa się go także dla podkupienia komisji z biura Związku Zawodowego. Oto przykład:

Przed świętami Bożego Narodzenia 1955 r. na skutek doniesień robotników o opłakanym stanie higieny w tuczarni i rzeźni, o panoszeniu się chorób wenerycznych i o machinacjach kierownictwa zakładu, przybyła komisja kontrolna z okręgowego Związku Zawodowego w SZCZECINIE na czele z kierownikiem wydziału kulturalno-oświatowego. Już w pierwszym dniu pobytu komisji odbyło się przyjęcie, urządzone na jej cześć przez kierownictwo zakładu. Pod koniec przyjęcia członków komisji obdarowano paczkami z mięsem gęsim, tłuszciami, wątróbką i innymi smakołykami. Komisja bez przeprowadzenia lustracji uznała stosunki w zakładzie za doskonałe i nawet wydała nazwiska robotników "donosicieli", których za "donos" chciano nawet zwolnić z pracy. Dla zatarcia sprawy wspomnianych robotników nie zwolniono, ale całą sprawę zatuszowano. Ogół robotniczy przekonał się, że w systemie socjalizmu reżymowego nie ma miejsca na skargi i obronę praw. Bezprawie kierownictwa partyjnego nie da się tak łatwo usunąć. Pozostaje więc uległość wobec partii i "kombinowanie", które jedynie się opłaca i pozwala jako tako wegetować z dnia na dzień.

End.